PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ
CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO
MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III — Warszawa, sobota 30 czerwca 1928 r. — Nr. 48 (147)

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Litwa. — Polska a Niemcy. — Sytuacja polityczna w Polsce. — Zagadnienia ogólne: Sytuacja polityczna we Francji. — Francja a Niemcy. — Pakt o wyłączenie wojny. Notatki i informacje: Różne. — Artykuły nieuwzględnione.

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas 27.VI w art. wst., nawiązując do przyjazdu delegacji polskiej z p. Hołówko na czele do Kowna, podkreśla, że wszelkie demonstracje przeciwpolskie, jakie miały miejsce na Litwie z powodu przyjazdu delegacji polskiej, są największą niedorzecznością i tylko utrudniają oswobodzenie Wilna. „Przecież Polakom — pisze dziennik — o to właśnie i chodzi, aby w oczach opinji światowej ukazać się jaknajwiększemi stronnikami porozumienia, wrazie gdyby Litwini nie chcieli z nimi wcale rozmawiać. Odzyskać Wilno nic nie czyniąc, bez rokowań, jest czczą pracą. Rokowania są prowadzone w tym celu, by ostatecznie wyjaśnić możliwości odzyskania Wilna. A ponieważ już dostatecznie zostało wyświetlone, że w obecnych warunkach polityki międzynarodowej sprawy Wileńskiej nie można w żaden sposób rozwiązać ku obopólnemu zadowoleniu Litwy i Polski, to samo przez się musiała powstać idea chociażby czasowego porozumienia się Litwy z Polską, z pominięciem najważniejszej przeszkody do nawiązania normalnych stosunków, t. j. kwestji Wileńskiej. Jasnem jest więc, że wszystkie obecnie prowadzone rokowania z Polską, w zasadzie nie są rokowaniami w sprawie Wilna. Rokowania w sprawie Wilna jeszcze będą musiały nastąpić. Kiedy to nastąpi, tego dzisiaj powiedzieć nie możemy. Obecne rokowania mają na celu jedynie ustalenie jakiegokolwiek modus vivendi pomiędzy Litwą i Polską“. Dziennik zwraca uwagę, że społeczeństwo litewskie nie powinno utrudniać rokowań, prowadzonych za zgodą i porozumieniem obu rządów. „Rokowania — kończy dziennik — prowadzi rząd litewski, którego ustosunkowanie się do sprawy Wileńskiej jest znane i wyraźne. Swego ustosunkowania się w tej sprawie rząd litewski nie zmieni. Przeto też nie ma powodów do wtrącania się ze strony do poczynań rządu, tembardziej, że jego stanowisko w sprawie Wileńskiej jest takie, jak i całego narodu litewskiego“.

Lietuvos Zinios, 27.VI art. wst. podkreśla m. in. że jedyną rzeczą, cechującą zmianę w stosunkach polsko-litewskich — to spław drzewa Niemnem. „Po zniesieniu przez Radę Ligi Nar. stanu wojny pomiędzy Polską a Litwą — pisze dziennik — kupcy polscy rozpoczęli spławiać drzewo Niemnem do Kłajpedy. Wszakże, biorąc pod uwagę cały kompleks spraw litewsko-polskich, należy przyznać, że perspektywy uregulowania stosunków polsko-litewskich wcale się nie poprawiły. I dzisiaj, zdaje się, można już twierdzić, że gdyby nawet i niewiem jak długo trwały rokowania powołanych w Królewcu komisyj — to nie będą one w stanie osiągnąć namacalnych rezultatów dopóty, dopóki nie zostanie zmieniona sama podstawa rokowań, t. j. póki nie zostanie osiągnięte porozumienie w sprawie Wileńskiej“.

Mor. Slezsky Denik 8.VI pisze, że kiedy w przeszłym roku Marszałek Piłsudski wyjechał do Genewy, by tam osobiście bronić stanowiska polskiego przed forum Rady Ligi Nar., i kiedy wymógł na Woldemarascie owo słynne powiedzenie „pokój“ — stasunki polsko-litewskie przechodziły niezwykle ostry kryzys. Zdawało się, że po tej sesji genewskiej nastąpi pewnego rodzaju odprężenie, ale spełniły się wszystkie nadzieje, jakie żywił szef rządu warszawskiego przy wyjeździe do Genewy. Spór ciągnie się w zasadzie nadal i nie osiągnął tego stadjum, jakiego w zeszłym roku powszechnie oczekiwano. Autor przechodzi do historycznego przedstawienia sporu polsko-litewskiego aż do chwili obecnej, kiedy to rząd litewski w proklamow. konstytucji ogłosił Wilno stolicą swego państwa. Poczem pisze: „Do królestwa bajek należą jednak wszelkie zagraniczne sensacje o tem, jakoby ktokolwiek w Polsce, czy na Litwie myślał dziś o zbrojnem załatwieniu konfliktu. Tu i tam są ludzie,

dobrze zdający sobie sprawę z tego, że Sowiety nie zachowałyby się spokojnie w razie zbrojnego starcia polsko-litewskiego i że żaden odpowiedzialny polityk nie życzy sobie jakiejkolwiek wojny na Europejskim Wschodzie.

POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Allg. Ztg. 28.VI pisze o „polskiej taktyce grania na zwłokę“ w procesie o Chorzów i zaznacza, iż polska strona wystąpiła z całym szeregiem zarzutów, których „bezpodstawność“ autor określa w sposób następujący: Zarzuty te bądź są w sprzeczności z zapadłemi decyzjami, bądź też sprzeciwiają się ogólnym zasadom prawa międzynarodowego, bądź wreszcie częściowo „są zaczerpnięte z powietrza“ i nie są zgodne z istotnym stanem rzeczy. Charakterystycznem jest, że Polacy powołują się na wyrok, zapadły w Katowicach i właśnie opierając się na nim, nie zamierzają płacić odszkodowania, chociażby wyrok haski brzmiał inaczej. Wobec tego, że przedstawiciel Niemiec dr. Kaufman odparł polskie zarzuty, należy oczekiwać, iż główna sprawa, a mianowicie ustalenie wysokości odszkodowania powinno nastąpić bez dalszej zwłoki.

Der Tag 28.VI podaje odezwę, wydaną przez „Wydział wykonawczy Stowarzyszeń Niemieckich“ z powodu podpisania Konstytucji Wejmarskiej. Odezwa (umieszczona obok podobizny zamku poznańskiego) głosi, że „Niemiecki wschód cierpi z powodu nieznośnego przeprowadzenia granicy. W ziemiach odstąpionych bronią się szczepy niemieckie przeciwko prześladowaniu ich narodowości, języka i kultury“.

Frankfurter Ztg. 27.VI omawia Kongres Pokoju w Warszawie oraz odbywającą się równocześnie Konferencję pokojowych organizacyj młodzieży. Dziennik zaznacza, że na tej Konferencji, obesłanej najliczniej przez Polskę i Niemcy, głównym bodaj przedmiotem rozmów było zbliżenie polsko-niemieckie. Odczyt prof. Friedländera, prezesa Związku studentów socjalistycznych, nie doszedł do skutku, ponieważ nie był umieszczony na porządku dziennym. Sprawę „korytarza“ Friedländer proponuje w ten sposób rozwiązać, by utworzyć neutralne tory kolejowe i neutralne drogi, prowadzące przez polskie Pomorze.

Wogóle uczestnicy Kongresu ile możności unikali poruszania tej sprawy, lub też przystępowali do niej z największą ostrożnością. Przeważało przekonanie, że należy ją wyłączyć z dyskusji, ponieważ ani w Niemczech narazie żaden rząd jej nie podniesie, ani też w Polsce żaden rząd nie odważy się dopuścić do takiej dyskusji. Dziennik zaznacza, że polska prasa, zbliżona do rządu, omawia życzliwie Kongres Pokoju, a prasa prawicowa okazuje nieufność lub też przynajmniej udaje nieufność, aby przy tej sposobności wystąpić przeciwko Niemcom.

Münchner N. Nachrichten 26.VI polemizuje z art. prof. Förstera, wypowiadającym się (w „Die Menscheit“) i pisze, że należy już dzisiaj tłumaczyć zagranicy niemożliwość trwałego utrzymania granic na wschodzie, gdyż w przyszłości strona przeciwna zechce posądzić Niemcy o nowe plany wojenne, jeśli odmówią one — pomimo ewent. nacisku — podpisania paktu gwarancyjnego na wschodzie. Autor podkreśla ,że obecny stan rzeczy został wzmocniony przez wstąpienie Niemiec do Ligi Nar. „Granice dzisiejszej Polski — pisze autor — tak są pozbawione sensu, że doprowadzą do poważnego zagrożenia pokoju, jeżeli wkrótce nie zostaną zmienione“. W d. c. autor usiłuje przykładnie przekonać tych cudzoziemców, których obecny stan rzeczy nie wzrusza i porównuje polski dostęp do morza z zażądaniem naprz. przez Szwajcarję „korytarza“ do morza Śródziemnego, lub przez Stany Zjednoczone korytarza w Meksyku lub w Kanadzie.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

The Manchester Guardian 27.VI. Kor. z W-wy omawia uchwalenie przez Sejm i Senat budżetu i pisze, że naogół przypuszczano, iż Senat, który jest bardziej wrażliwy na „trzask z bata Piłsudskiego“, przekreśli większość zmian, — jeżeli nie wszystkie, — wprowadzone przez Sejm. Lecz zamiast tego Senat — prawie bez dyskusji i oczywiście, zgodnie z instrukcją marsz. Piłsudskiego — przyjął projekt ustawy w brzmieniu sejmowem bez zmian. „Zwolennicy Piłsudskiego twierdzą, że to postępowanie dowodzi dotrzymania przez dyktatora obietnicy wznowienia systemu parlamentarnego. Parlamentarzyści, z drugiej strony, widzą w tym manewrze nie tylko mądre strategiczne posunięcie marszałka lecz i dowód polepszenia się jego zdrowia“. Rząd — pisze w d. c. autor — nie miał przygotowanego żadnego programu ustawodawczego dla Sejmu i, gdyby Senat rozwinął dyskusję nad budżetem, opozycja Sejmu w międzyczasie mogłaby uczynić szereg posunięć, któreby sprawiły wiele trudności rządowi. Ponieważ zainteresowanie marsz. Piłsudskiego budżetem dotyczy głównie uzyskania odpowiednich środków na cele militarne, nie poświęcił on niczego, przyjmując poprawki Sejmu. Przeciwnie miał sposobność wykazania swej rzekomej sympatji dla régime'u parlamentarnego. Marsz. Piłsudski jest w dużo większym stopniu zainteresowany w zmianie Konstytucji niż w sprawie budżetu. Przypuszczają tu, że obecnie Piłsudski przygotowuje swoją reformę Konstytucji. Jest on zbyt bystrym mężem stanu, by rzucał wyzwanie parlamentowi w tak drobnych sprawach, jak zmiany w ustawie budżetowej, które nie mają praktycznego znaczenia. Nikt nie wątpi, że uczyniłby to w sposób szybki i skuteczny, gdyby chodziło o ważną rzecz naprz. o zmianę Konstytucji. Ponieważ stan zdrowia Piłsudskiego nie jest pewny, zapewne więc nie będzie marszałek odraczał na termin dłuższy, niż to jest konieczne, konfliktu z Sejmem w kwestji zmian Konstytucji.

Deutsche Allg. Ztg. 28.VI pisze, że ustąpienie Marsz. Piłsudskiego — według informacji z prywatnego źródła — nastąpiło z powodu złego stanu zdrowia. Marszałek — według tych informacji — narazie chce trzymać się zdala od spraw państwowych.

Kölnische Ztg. 27.VI pisze: pewne pismo niemieckie podało wiadomość, jakoby pobyt Sir R. Lindsay'a w Warszawie stał w związku z planami odbudowania niezależnej Ukrainy przy pomocy Polski, oraz że akcję tę mają popierać nacjonaliści ukraiń-

scy. Dziennik zaznacza, że przywódca Ukraińców, Lewicki ogłasza w „Dile“ oświadczenie, zaprzeczające temu, jakoby reprezentowane przez niego sfery miały cokolwiekbądź wspólnego z podobną akcją, i że chodzi tu tylko o emigrantów, zwolenników Petlury.

Ceskoslovenska Republika 27.VI omawia ostatnie prace Sejmu polskiego i zaznacza, że stanowisko Senatu wobec budżetu państwa sprawiło ogólną niespodziankę. W Senacie rząd ma pewną większość i tam można by było dokonać skreślenia poprawek sejmowych, które miały charakter demonstracyjny. Ale rząd uznał, że na podstawie budżetu sejmowego może prowadzić gospodarkę państwową, a nie było wiele czasu na rozprawy. Tak więc Sejm rozpoczął wakacje w okolicznościach b. znamiennych. Sprawdziło się twierdzenie nasze — pisze dziennik — że debata budżetowa udowodni, iż obecny Sejm różni się zasadniczo od poprzedniego.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

Le Journal 25.VI pisze, iż pogłoski o ustąpieniu rządu po uchwaleniu stabilizacji, są pozbawione podstaw. Rząd ma jedynie odpowiedzieć w ciągu następnego tygodnia na interpelacje, zmuszające go do wyjaśnień w sprawie polityki ogólnej. Jedynie w razie utworzenia się większości opozycyjnej w związku z temi interpelacjami — Poincaré czułby się zmuszony do zgłoszenia dymisji swojej i gabinetu — czego jednak rząd bynajmniej sobie nie życzy.

Journal des Debats 27.VI pisze w art. wstępnym omawiającym sytuację parlamentarną po uchwaleniu stabilizacji, iż stronnictwo radykalne oraz socjaliści odrazu powstają przeciwko Poincaré'mu, twórcy tej „zbawczej stabilizacji“. Jestto tem dziwniejsze, że radykalne stronnictwo doznało niepowodzenia przy wyborach i nawet wspólnie z socjalistami nie utworzy większości. Poincaré odczuł zapewne głęboko niewłaściwość tego postępowania, tembardziej, że nieraz stawał dobrotliwie w ich obronie, co wywołało zdziwienie i krytyki w kołach przychylnych Poincaré'mu. Może on się jednak w tej chwili niczego nie obawiać, gdyż żaden z jego oponentów nazajutrz po uchwaleniu stabilizacji i wobec rozpoczynających się ferji — nie weźmie na swoją odpowiedzialność powstania poważnego kryzysu. Rząd — przeciwstawiając się tym żywiołom — przyczyni się do zażegnania niepokoju, jaki powstał, w związku z zachowaniem się socjalistów, — w kołach parlamentarnych i wśród publiczności.

L'Echo de Paris 25.VI. Pertinax pisze, iż Poincaré byłby zmuszony ustąpić tylko w razie opozycji większości radykalnych socjalistów, którzy byliby wtedy odpowiedzialni za dalszy bieg wypadków. Pomimo wszelkich zarzutów jakie od czasu do czasu możnaby czynić Poincaré'mu, należy przyznać, iż nikt inny, z pomiędzy członków rządu, nie może mu dorównać pod żadnym względem i nie mógłby przejąć po nim spuścizny.

FRANCJA A NIEMCY.

Vossische Ztg. 27.VI. A. Rechberg omawia następstwa dla Europy amerykańskiego kartelu wywozu stali, i pisze, że wystąpi on poza Stanami Zjednoczonemi jako ogromna siła, tem potężniejsza, że stoi za nią nieograniczenie wielki kapitał. Europejski przemysł stalowy musiałby mu wkrótce uledz, gdyby nie był zorganizowany choć częściowo w kartelu stalowym Francji, Niemiec, Belgji i Luksemburga. Ale nie należy zamykać oczu, że ten europejski kartel nie może wystąpić jeszcze jako równorzędny amerykańskiemu, gdyż nie jest dostatecznie rozwinięty. Powinien on zorganizować się jak najprędzej w kartel dla wspólnej sprzedaży twórczości, na wzór naprz. francusko - niemieckiego kartelu potasowego. W d. c. autor rozpatruje projekt d-ra Mayrischa, dotyczący utworzenia wspólnego kapitału obrotowego w wysokości 25% wartości wielkiego przemysłu stalowego.

PAKT O WYŁĄCZENIE WOJNY.

The Daily Telegraph 26.VI. Kor. dypl. omawia notę Kellogg'a i pisze, że nie wypełnia ona „luki“ istniejącej w Pakcie Ligi Nar., co do wystąpienia przeciwko państwu, które naprawdę lub rzekomo pogwałci Traktat. Fakt ten — zdaniem autora — uczyni pakt Kellogg'a łatwiejszym do przyjęcia dla szeregu państw, lecz musi zmniejszyć skuteczność paktu, jeśli chodzi o przeszkodzenie wojny. Zdaje się, że obecnie prawdziwa wartość paktu polegać będzie na „moralnych sankcjach“, wypływających z współpracy Stanów Zjednoczonych z Europą dla utrzymania ducha pokoju. Autor wskazuje, że ze zdania, znajdującego się w przedmowie do noty, a wyrażającego nadzieje na dalsze utrzymanie przyjaznych stosunków między państwami — kontynent wnioskuje, iż Ameryka jakoby zgadza się na „nienaruszalność“ istniejących traktatów pokojowych. Autor pisze, że wniosek ten jest zupełnie dowolny i zupełnie nieuzasadniony i uważa, że Waszyngton widocznie liczy na czas i dobrą wolę, które doprowadzą do rewizji krzywd wyrządzonych przez Traktaty. W d. ciągu kor. dypl. pisze, że określenie przez notę francuskich sojuszów militarnych — jako traktatów nieutralności jest mylne. Traktat neutralności zawiera zobowiązanie nie prowadzenia wojny, podczas gdy francuskie traktaty wojskowe przeciwnie przewidują wystąpienie przeciwko napastnikowi, uznanemu za takiego przez Ligę Nar. lub przez samą Francję, gdyby Liga była innego zdania. Traktaty te nie zawierają żadnej wzmianki o nieutralności.

The Daily Herald 26.VI w art. wst. omawia notę Kellogg'a i zaznacza, że propozycje te pozostawiają cały szereg „luk“ w dziedzinie położenia kresu wojnie.

L'Echo de Paris 26.VI. Kor. z Waszyngtonu w związku z ogłoszeniem tekstu projektu paktu o wyłączenie wojny donosi, iż według opinji kół oficjalnych zakończenie drugiego paragrafu wstępu wyrazy „les relations amicales existant présentement“ należy rozumieć jako obejmujące cały systemat traktatów istniejących obecnie, które regulują wzajemne stosunki pomiędzy poszczególnemi państwami. W rezultacie traktaty obecne nietylko nie będą naruszone, lecz nabiorą nowej siły z chwilą podpisania nowego paktu. Te same koła uważają, że tekst noty, — jeśli się weźmie pod uwagę nastroje Senatu, — idzie jak można najdalej w kierunku poglądów francuskich. Według pogłosek z oficjalnych kół traktat, o ile zostanie przyjęty, będzie podpisany w Paryżu, dokąd się uda Kellog, zarówno jak i wszyscy ministrowie spraw zagranicznych zainteresowanych państw.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

The Morning Post 26.VI w art. wst. omawia ustąpienie rządu Nahas Paszy w Egipcie i pisze, że po pewnej rozwadze nawet najwięksi przeciwnicy egipscy régime'u brytyjskiego przyszli do przekonania, że rządy te nie były bez korzyści dla Egiptu i że jedyną korzystną polityką dla Egiptu jest przyjazny jego stosunek wobec W. Brytanji.

The Daily Mail 26.VI omawia debatę w Izbie Lordów, w kwestji długotrwałego kofliktu pomiędzy Rumunją i Węgrami i pisze, że najważniejszą stroną dyskusji było przyznanie przez Lorda Birkenhead'a (ministra dla Indyj) potrzeby rewizji Traktatu w Trianon. Autor pisze, że oświadczenie to jest tem bardziej znamienne, że nastąpiło po b. kategorycznem stwierdzeniu Lorda Charnwood'a (niezawisłego liberała), iż możliwość rewizji Traktatu jest całkowicie wyłączona.

The Observer 24.VI. Kor. z Moskwy pisze, że konferencja Małej Ententy wywołała tam specjalne zainteresowanie ze względu na niezadawalający stan stosunków pomiędzy Sowietami a Polską i Rumunją, oraz ze względu na pogłoski o wzmocnieniu sojuszu wojskowego pomiędzy Polską i Rumunją.

La Tribuna 26.VI. w art. p. n. „Benesz i tedeschi“ (Benesz i Niemcy), pisze m. in.: T. zw. energiczna deklaracja Małej Ententy o poszanowaniu traktatów, jak się zdaje, służyła za parawan czemu innemu. Przed posiedzeniem Małej Ententy Benesz był w Berlinie. W wywiadzie, udzielonym dziennikom angielskim, nie mówił nic o konferencji naddunajskiej, ale natomiast wykazał przychylność dla unji Austrji z Włochami, do której ma się przyłączyć węzłami gospodarczymi Czechosłowacja. Zapomniał przytem, że teza Anschlussu — jedna z najniebezpieczniejszych tez rewizjonistycznych, jest zasadniczej wagi dla socjal-demokracji niemieckiej i austrjackiej. Jak wynika ze statystyki, 60% wywozu węgierskiego idzie do krajów, które odziedziczyły terytorja węgierskie. To stwarza stan zależności ekonomicznej Czechosłowacji od Węgier, i ponieważ stosunki między tymi krajami nie są dobre, starają się one o zmianę tej sytuacji. Oprócz tych powodów ekonomicznych, są jeszcze przyczyny polityczne zbliżenia się Benesza ku Niemcom. Czechy wchłonęły 3 i pół miljona obcych narodowości (słowaków i rusinów) Na Morawach i na Śląsku żyje przeszło 3 miljony niemców. Czesi więc stanowią mniej niż 50% ludności swego państwa. Czesi uprawiają politykę siły względem innych narodowości. Nowy podział administracyjny wywołał liczne protesty i próby autonomistów słowackich. Prawdopodobnie podróż Benesza do Berlina miała na celu porozumienie się w tej trudnej sytuacji. Porozunie z Niemcami znaczy poparcie ze strony 3 i pół miljona Niemców, obywateli czechosłowackich. Ta nowa polityka germanofilska może stać się użyteczną i dla innych narodów Małej Ententy.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Le Matin 20.VI. Saurwein. Un entretien du roi Alexandre de Iougo-Slavie avec l'envoyé spécial du „Matin“.

*

Vorwärts 27.VI. W. Woytinsky. Das Bevölkerungsproblem.

Berliner Tageblatt 27.VI. Dr. M. Jordan. Wer sind die Kandidaten? Die amerikanische Präsidentenwahl. — R. Olden. Gedenktag. Der Mord in Sarajewo.

Der Tag 28.VI. Dr. G. Schultze-Pfaelzer. Das zweite Versailles (podpisanie Konstytucji wejmarskiej).

Germania 26.VI. Deutschlands Vorschläge zur Sicherheitsfrage.

Germania 27.VI. Die Regierungsbildung. — 26.VI. Die Zukunft der Türkei.

Münchner N. Nachrichten 26.VI. F. W. Elwen. Wie Amerika in den Krieg eintrat.

Neue Zürcher Ztg. 24.VI. R. MacDonald. Uebervölkerung und Auswanderung.

*

Il Popolo d'Italia 24.VI. Bilancio di una conferenza (O konferencji pracy w Genewie i stosunku jej do faszyzmu).

Il Giornale d'Italia 24.VI. Il discorso del Primo Ministro (O mowie Mussoliniego na zjeździe przemysłowców włoskich).

*

Neue Freie Presse 20.VI. Herzog von Tetuan. Die Möglichkeit internationaler Abrüstung. — 21.VI. Der Bluttag in der Skupschtina.

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40